



tekst

**MIROŚLAW JAROSZ**

redaktor wydania

**M**usimy zabrać się do pracy. My – to znaczy świeccy. Bez nas Kościoła po prostu nie będzie. Z drugiej strony również kapłani muszą mieć świadomość, że „nie są alfą i omegą w każdej dziedzinie i z tego prostego powodu potrzebują się konsultować z innymi. Proboszcz wcale nie musi zmagać się ze wszystkim sam”. O tym, że statek bez załogi nie popłynie, i o planowanym na przyszły rok Forum Rad Parafialnych – na str. VII. Na kolejnej stronie znajdziemy potwierdzenie konkluzji tekstu. Dobrze współpracujący kapłan i świeccy mogą nawet w niewielkiej parafii zrobić wiele.

**Walne zgromadzenie stowarzyszenia Instytut Jana Pawła II**

## Pójdą z Ewangelią

**To ciągła praca u podstaw, bo „nasz papież” jest bardziej znany z tego, jak się uśmiechał, niż z tego, co mówił.**

**W** trakcie spotkania członków stowarzyszenia Instytut Jana Pawła II na Zamku Książ dokonano zmian w statucie. Prezes Jerzy Langer przekazał sprawozdanie z ostatnich miesięcy działalności i założenia programowe. – Jeszcze w grudniu w związku z 30. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego przygotowujemy dwa duże wydarzenia – zapowiada J. Langer. – 11 grudnia w salach hotelu Maria odbędzie się widowisko multimedialne w wykonaniu grupy Lombard. Następnego dnia w auli PWSZ konferencja i panel dyskusyjny, na której poruszymy m.in. tematy: Jan Paweł II w obliczu stanu wojennego w Polsce; Kościół w posłudze represjonowanym; Represje wobec Kościoła.



**26 listopada stowarzyszenie przyjęło plan pracy na przyszły rok**

W maju odbędzie się konferencja na temat encykliki „Evangelium vitae”, a w grudniu „Sollicitudo rei socialis”. Będą wystawy i konkursy dla dzieci, a we wrześniu rajd rowerowy papieskim szlakiem. – Mam nadzieję, że wspólnie z KSM-em, duszpasterstwem akademickim i innymi zainteresowanymi uda nam się wprowadzić w życie pomysł klubu dyskusyjnego, w którym prezentowane będą filmy, nagrania i spotkania ze świadkami

omawianych wydarzeń. – Instytut jest bardzo potrzebny – mówi ks. infułat Józef Strugarek, jeden z jego członków. – Jan Paweł II był jednym z ojców Soboru Watykańskiego II, który stał się wykładnią Ewangelii na nasze czasy. Ten instytut gromadzi ludzi, którzy chcą prowadzić dzieło przekazu ewangelicznego w formie, jaką nam wskazał papież. Będziemy z tym przekazem docierać do starszych i młodszych. **Mirosław Jarosz**

## Tęsknota za dzieckiem



KS. ROMAN TOMASZUK

**S**towarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Świdnickiej zaprasza na konferencję pt. „Problemy niepłodności małżeńskiej”. Prelegentami będą Artur i Marta Ziębowie z Legnicy. Znani m.in. z wystąpień podczas I Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw w Świdnicy, gdzie poprowadzili konwersatorium na ten sam temat. Tym razem swoją wiedzę i doświadczeniem w poradnictwie rodzinnym podzielą się 10 grudnia w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu (Piaskowa Góra) o 16.00. Godzinę wcześniej organizatorzy zapraszają na Mszę św. Co ważne, po konferencji będzie możliwość zadawania pytań. ■

**WAŁBRZYCH. Poczęcie i urodzenie dziecka bywa dzisiaj problemem**

MIROŚLAW JAROSZ



## Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom już 18. raz

**ŚWIDNICA.** Tradycyjnie w pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczęła się ogólnopolska kampania Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. W tym roku realizowana jest pod hasłem „Podarujmy dzieciom czas”. Zwraca ono uwagę, że nasz czas może być cennym darem dla innych. Apel odnosi się nie tylko do rodziców. Każdy powinien zainteresować się



bliskimi, ale także osobami z najbliższego otoczenia. Chodzi o to, by znaleźć czas na rozmowę i pielęgnowanie więzi rodzinnych, małżeńskich i towarzyskich. Caritas Diecezji Świdnickiej już rozprowadza świece (na zdjęciu) we wszystkich dekanatach diecezji. Następnie trafiają one do poszczególnych parafii. Koszt małej świece to 5 zł, natomiast

dużej 12 zł. Zgromadzone w czasie akcji fundusze będą przeznaczone na wypoczynek dzieci z rodzin ubogich i dysfunkcyjnych. – W tym roku z tej formy wypoczynku skorzystało prawie 100 dzieci – mówi ks. Radosław Kisiel, dyrektor świdnickiej Caritas. – Ponadto w ramach akcji dożywiania dzieci, w szkołach i świetlicach wydajemy codziennie ok. 300 posiłków.

Świece Caritas, zapalane na polskich stołach w Wigilię Bożego Narodzenia, stały się znakiem solidarności z najbardziej potrzebującymi w Polsce i na świecie.

## Tanie samorządy

**POWIATY.** Samorządowy tygodnik „Wspólnota” opublikował ranking powiatów mających najniższe wydatki bieżące na administrację w przeliczeniu na jednego mieszkańca, w którym nasz region wypadł bardzo korzystnie. W kategorii powiatów dużych, powyżej 75 tys. mieszkańców, na 29 dolnośląskich jednostek kolejne miejsca zajęły powiaty: 2. dzierzoniowski, 3. wałbrzyski i 4. kłodzki. Dało im to miejsce w pierwszej dwudziestce spośród blisko 400 powiatów w Polsce. W powiecie wałbrzyskim wydawane jest 66,97 zł na administrację w przeliczeniu na mieszkańca, a w kłodzkiem 77,80 zł. Z przeprowadzonych analiz wynika, że większe powiaty są oszczędniejsze, a najbardziej kosztowne są miasta na prawach powiatu, gdzie wydatki na administrację to nawet 263,79 zł na mieszkańca (miasto Leżajsk), przy 55,15 zł w powiecie nowotarskim, który zajął w rankingu dużych powiatów pierwsze miejsce. Z drugiej strony według ekspertów najbardziej oszczędne są często po prostu te samorządy, których nie stać na wyższe wydatki. W czołówce zestawień sporo jest gmin i powiatów o najniższych w kraju dochodach. W wielu przypadkach końcowy rezultat jest efektem nie tylko nadzwyczajnych umiejętności znajdowania rozwiązań przynoszących racjonalne oszczędności, ale czasem ostrych cięć, które mogą przekładać się na gorszą jakość pracy urzędu.

## XIII Dolnośląskie Forum Polityczne i Gospodarcze

**KRZYŻOWA.** Od 24 do 26 listopada odbyło się spotkanie przedstawicieli biznesu, polityki, samorządu, świata nauki, organizacji pozarządowych i mediów z Polski, Niemiec i Ukrainy. Hasło przewodnie tegorocznego Forum brzmiało „Dolny Śląsk na mapie Europy”. Podczas obrad uczestnicy dyskutowali o obecnym i przyszłym usytuowaniu regionu na mapie Europy. Wojewoda dolnośląski Aleksander Marek Skorupa podkreślał skalę zagrożeń wy-

kających z kryzysu gospodarczego w Europie, ale też wskazywał na ogromny potencjał rozwojowy naszego regionu. W ramach obrad Forum odbyło się kilka serii dyskusji m.in. o wpływie gospodarki globalnej na Dolny Śląsk oraz na temat zrównoważonego wykorzystania konwencjonalnych i odnawialnych źródeł energii. Jednym z dyskutowanych projektów było stworzenie w oparciu o potencjał KGHM, Europejskiego Regionu Miedziowego.

## Guzikowe osobliwości

**WAŁBRZYCH.** Liliana Gronuś z ogromnym powodzeniem „maluje” guzikami. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt prac, do których wykonania zużyła ponad 80 tys. guzików. Guzikami maluje zarówno pejzaże, jak i postacie. Za unikatową w skali światowej kolekcję obrazów wałbrzyszanka trafiła do Polskiej Księgi Rekordów i Osobliwości, trwają prace nad wpisem do „Księgi rekordów Guinnessa”. Dzieła Liliany Gronuś od 23 listopada aż do świąt Bożego Narodzenia można oglądać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu, przy al. Wyzwolenia 24, w sali nr 206. „Bilet wstępu” na wystawę jest guzik, a najlepiej cała ich garść. Najbardziej potrzebne są jasne i drobne, które posłużą artystce za tło kompozycji.

Pani Liliana jest jedyną tego typu artystką w Europie



**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
Komentarz historyczno-kulturowy do niedzielnej Ewangelii

na [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl)

**Światło Słowa**

## Więcej połączeń



**W nowym rozkładzie jazdy (od 11 grudnia) będą dodatkowe kursy**

**REGION.** Ponad 50 pociągów więcej niż w zeszłym roku wyjedzie na trasę Dolnego Śląska. Większość nowości dotyczy aglomeracji wrocławskiej, jednak drobne zmiany szykują się i w naszym regionie. Nowe połączenia (po jednej parze dziennie) pojawią się na trasie z Kłodzka do Wrocławia i Wałbrzycha, a w weekendy także do czeskiego Lichkova. Dwa nowe pociągi połączą Wrocław z Jelenią Górą. Do przyszłorocznego zakończenia robót nadal działać będzie autobusowa komunikacja zastępcza między Kłodzkiem a Kudową-Zdrojem. We współpracy ze Spółką Przewozy Regionalne uruchomione będą relacje dalekobieżne – z Jeleniej Góry do Rzeszowa przez Katowice i Kraków oraz z Międzyzlesia do Poznania i Olsztyna (powrót z Białogostoku).

## Biskup pod wrażeniem

**JASNA GÓRA-ŚWIDNICA.** Tegoroczne rekolekcje dla Episkopatu Polski wygłosił ks. K. Wons, dyrektor salwatoriańskiego Centrum Duchowości w Krakowie. W ćwiczeniach duchowych na Jasnej Górze (22-24 listopada) wzięli udział obaj nasi biskupi: Ignacy i Adam.

– Osobiście jestem pod bardzo dużym wrażeniem nie tylko treści rekolekcji (rekolekcjonista prowadził biskupów przez 15 pierwszych rozdziałów Dziejów Apostolskich i ukazywał rolę, postawę i nieustanne nawracanie się Piotra jako wzór dla pasterskiej posługi w diecezjach), ale także dla formy medytacji słowa Bożego,

**Bp Ignacy Dec będzie zachęcał do szczególnej formy medytacji biblijnej**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

go, jaką jest lectio divina – mówi bp I. Dec. – Jestem przekonany, że ta forma medytacji biblijnej jest bardzo cenna dla duchowego rozwoju, i chciałbym, by także

nasi kapłani mogli się jej nauczyć – dodaje, zapewniając, że będzie szukał sposobu na włączenie lectio divina w formację permanentną kapłanów.

## Nowy podręcznik dla bierzmowanych



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Ks. Robert Begierski osobiście odebrał z kurii katechizm dla młodych ze swojej parafii**

**DIECEZJA.** Pięć tysięcy sztuk katechizmu dla młodych „YouCat” dotarło do młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. –

Jest to realizacja postanowienia, by dotychczasowe „Komentarz do Katechizmu Kościoła Katolickiego” zastąpić przystępniejszą

wersją katechizmu dla młodych, który sam Benedykt XVI podarował młodzieży świata na spotkaniu w Madrycie – wyjaśnia ks. M. Korgul, dyrektor Wydziału Katechetycznego i inicjator zmiany. Uzasadniając wybór, wyjaśnia ponadto, iż forma, język i szata graficzna „YouCat” wychodzi naprzeciw oczekiwaniom młodych ludzi. – Teraz oprócz krzyża, który zazwyczaj młodzi otrzymują w dniu przyjęcia sakramentu, zabiorą oni w dorosłe życie także katechizm wykładający podstawowe prawdy wiary – dodaje ks. M. Korgul. Docelowo „YouCat” otrzymają wszyscy gimnazjaliści, żeby cała trzyletnia formacja parafialna do bierzmowania była oparta na tej wersji katechizmu.

## Księża na scenie

**STRZEGOM.** – Bardzo wiele nauczyłem się, biorąc udział w tym przedstawieniu, szczególnie od pani Emilii Krakowskiej – zapewnia ks. T. Chlipała, rektor WSD w Świdnicy, który m.in. z ks. M. Żmudą i ks. M. Babušką, strzegomskimi proboszczami, wystąpił w przedstawieniu „Romeo i Julia” W. Szekspira. Strzegomskie liceum tradycyjnie przygotowało spektakl, w którym kolejne akty gra inna grupa aktorów: najpierw uczniowie, potem nauczyciele, a na końcu

VIP-owie. Przygotowanie sztuki to niezwykła przygoda dla wszystkich zaangażowanych w nią aktorów amatorów także dlatego, że do obsady zaproszeni są profesjonaliści. W tym roku uczniów, nauczycieli i strzegomskich VIP-ów wspierali: M. Oczkoś, A. Kawiorska, Ł. Płoszajski oraz wspomniana E. Krakowska.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Ks. Tadeusz Chlipała podczas seminaryjnego przedstawienia z okazji wspomnienia św. Mikołaja**

## Czytając katechizm

postscriptum

**NATALIA NIKOLSKA**



Popadia

## Dialog o jedności duszy i ciała

Z tego stwierdzenia wynika, że po śmierci, kiedy dusza rozłączy się z ciałem, nie będę już człowiekiem?

– No, to prawda, wtedy będziesz duszą.

– Czyli będę wówczas niekompletną istotą?

– Tak. I nie będziesz mogła decydować o sobie, a co najważniejsze

– zmieniać się.

– Czyli moja, przypuśćmy, dobra dusza, którą teraz wychowuję w słusznej wierze, nie będzie mogła naprawiać błędów i doskonalić się po śmierci, kiedy ciało w końcu

przestanie ciągnąć ją w dół? – Ale właśnie przez to, że człowiek

jest istotą złożoną z duszy i ciała, jest istotą zmienną. Zmienność ta objawia się w tym, że upada,

ale potrafi się także podnosić i co ważniejsze, rozwijać się. I tylko w tym

złożonym stanie zachowuje wolną wolę i może decydować o sobie.

– Mimo że to dusza, nie ciało jest siedzibą świadomości?

– Nawet ośrodkiem świadomości! Lecz dusza bez ciała nie może nic

uczynić, nie potrafi zmienić siebie. Bo jest gołą świadomością. Oddziałując

na ciało, które ożywia, za jego pośrednictwem oddziałuje sama na siebie.

Więc nie odkładaj roboty duszy nad ciałem na czas po śmierci, bo może się okazać, że nie będziesz miała czym postać.

Katecheza niedzielna: „Człowiek – jeden ciałem i duszą”





Djembe  
w szkole  
przypomina  
indiański  
tam-tam  
i nawołuje do  
odwagi wiary

**MŁODZIEŻ.** Atrakcyjna blondynka, intrygująca ruda i przystojny blondyn – nie wstydzą się Jezusa.

# Są u siebie

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

roman.tomaszczuk@gosc.pl

**D**ieciżalne Warsztaty Taneczne i Muzyczne w Strzegomiu od samego początku nie miały być tylko ćwiczeniem talentów. I nie były.

## Czyj(a) ty jesteś?

Prowincjonalne miasteczko, porządny ogólniak, pierwsze dni nowego roku szkolnego. Do szesnastolatki podchodzi koleżanka i zaczepnie rzuca, wskazując na krzyżyk i Cudowny Medalik: – Po co ci te wisiorki? Nie czeka na odpowiedź. Nie chce rozmawiać. Chce zranić, wykić, ośmieszyć. Triumfuje, bo świadkowie rechoczą.

To samo prowincjonalne miasteczko, ten sam ogólniak – najlepszy. Szykuje się klasowa imprezka. – Bartek, wpadniesz? – pada pytanie. – Nie! – słychać w odpowiedzi. – Co się dzieje? Żle ci z nami? Daj spokój, nie bądź taki świętoszkowaty. – Nie chcesz pić? Będzie też i co zająć – nagabywaniom nie ma końca. – „Atrakcje” klasowej imprezy – to właśnie jest problem –

myśli siedemnastolatek. Nie potrzebuje chemii, żeby się wyszaleć i dobrze zabawić. – Nie przyjdę! – oświadcza mimo narażenia się na towarzyski ostracyzm.

Inne prowincjonalne miasteczko, ale także niezły ogólniak. – No to co z tą aborcją! – Dalej jesteś przeciwko? – dyżurny temat wraca za każdym razem, gdy media podadzą o takim czy innym przypadku domagania się zabicia nienarodzonego dziecka. – Zestaw jest nieco szerszy – mówi rudowłosa dziewiętnastolatka. – Eutanazja, gdy jacyś rodzice chcą zamordować swoje „warzywko”, pedofilia, gdy po raz kolejny urządza się nagonkę i rozdmuchuje bolesne fakty, hipokryzja duchownych żyjących w konkubinatach, pazerność innych, dla których konto jest ważniejsze od wizerunku wspólnoty, homofobia, gdy Kościół broni normalności – wylicza.

Sandra, Bartek i Agnieszka – wiedzą, do kogo należą, dlatego są w Kościele. Mimo wszystko.

## Fundament ten sam, co zawsze

– Będziesz księdzem? – zaskoczenie maluje się na twarzy Bartka Dawca; po sekundzie

odpowiada – Ja? Nie! – i cisza. – Tak to może wyglądać, ale to bardzo smutne, że dzisiaj chłopak, którego od lat można zobaczyć przy ołtarzu, którego mama jest katechetką, a dziadek kościelnym, musi iść do seminarium, bo inaczej jego wierność Jezusowi jest niezrozumiała – dzieli się przemyśleniami. Oczywiście, nie ma nic przeciwko samemu seminarium, ale wie, że idą tam nie tylko grzeczni młodzieńcy o nieskazitelnym życiorysach, podobnie jak mężami i ojcami zostają czasami mężczyźni „skazani” przez środowisko na celibat: „bo taki grzeczny i miły”; „bo nie pije, nie pali i nie włóczy się po osiedlu”; „bo tak pięknie wygląda przy ołtarzu”; „bo na plebanii go widać i z księżmi ciągle się zadaje”.

– Moja dziewczyna także jest blisko Kościoła. Rozumiemy się właśnie dlatego, że nasze wartości mają to samo źródło – opowiada. – Obracamy się w kręgu tych samych znajomych, ich zaangażowanie, entuzjazm czy radość udzielają nam się bardzo mocno – podkreśla. – Zresztą kościół to mój drugi dom. Podoba mi się, że dziadek tak bardzo żyje jego sprawami. Lubię patrzeć, jak mama przygotowuje się do katechezy albo mój starszy brat czyta lekcję





**– Szkoła to czas nie tylko zdobywania wiedzy, ale także kształtowania moralnego kręgosłupa – mówi Bartek. – Szczególnie w konfrontacji z obowiązującą „kulturą luzu”**

podczas Mszy św. Sam jestem ceremoniarzem i to wszystko jest dla mnie całkowicie naturalne. Rodzinne – zapewnia.

### Światło latarni

Dopóki była w podstawówce, wszystko było jasne: Eucharystyczny Ruch Młodych dawał jej dobrą formację i trzymał przy Kościele. Kłopoty zaczęły się wraz z burzą hormonów. Gimnazjum to najtrudniejszy czas w jej dotychczasowym życiu. Wyrosła z ERM-u, ale nie znalazła niczego w zamian. Chwila nieuwagi i już dała się porwać nurtowi pustej, śmiesznej i okrutnej filozofii gimnazjalistek: liczy się przyjemność, blichtr i silenie się na dorosłość. Za wszelką cenę: nawet swej godności i szacunku ze strony szanujących się.

Wybawieniem stał się nowy wikary. – Ukochany ks. Arkadiusz – Sandra Bońkowska zaczyna peany na cześć opiekuna Duszpasterstwa Młodzieży „Tratwa” w Kłodzku, ks. Raczyńskiego. – Młody, energiczny, wspaniały, za takim można iść – mówi. – Zaprosił nas do czegoś, czego nigdy wcześniej nie było. Przekonał nas, że mamy w Kościele swoje miejsce, dlatego możemy się tu czuć jak u siebie – mówi i nie boi się wyznać, że osoba księdza jest w tym wszystkim decydująca.

Ma rację. Zanim dojrzeje się do miłości czystej i bezwarunkowej do Jezusa, trzeba przejść etap zafascynowania Jego sługami. Zanim odda się człowiek Dobremu Pasterzowi, musi mieć przykład zaangażowania i entuzjazmu jego widzialnych pomocników. Zanim wejdzie się

w zażyłość serca i głębiej zawierzenia, trzeba działać. – Sianko przed Bożym Narodzeniem, pantomima i przedstawienie dla bierzmowanych, pomoc charytatywna dla potrzebujących wsparcia, organizacja spotkania młodych z całej diecezji czy pomoc w przeprowadzeniu festynu parafialnego – to zbliża, pomaga się poznać i przekonuje, że razem możemy wiele – mówi Sandra.

### Ja też tak chcę!

W drodze na dworzec autobusowy Agnieszka Starczewska opowiada o swojej przygodzie życia. Zapatrzona w swoją starszą siostrę, chciała śpiewać w scholi parafialnej. Bóg jednak miał inny pomysł, dlatego nie dał jej wokalnego talentu. – Nie mam do Niego o pretensji, nie upieram się przy swoim, ale odczytuję to, co się Jemu podoba, i idę za tym – zapewnia. Do Odnowy w Duchu Świętym trafiła dzięki Agnieszce Lesiów – młodej żonie Łukasza, przewodzącej z nim Diecezjalnej Diakonii Muzycznej Effatha. – Byłam w liceum. Od katechety dowiedziałam się, że poszukiwane są osoby do przeprowadzenia czuwania z okazji śmierci Jana Pawła II. Zgłosiłam się. Całe szczęście! – bo tam poznałam Agnieszkę. Kobieta tak mądrą i pełną wiary, że nie mieściło mi się w głowie, że tacy ludzie naprawdę istnieją, i to tak blisko, w tym samym mieście, w tej samej parafii – wspomina wydarzenia sprzed trzech lat. – Dołączyłam do Odnowy w Duchu Świętym tylko ze względu na Agnieszkę. Byłam już stypendystką „Dzieła Nowego Tysiąclecia”, więc klimaty wiary nie były mi obce, jednak dopiero przy niej zobaczyłam, dosłownie zobaczyłam, jak można żyć wiarą. To fascynujące – mówi.

Chciałaby opowiadać więcej. O przykładzie modlitwy, o wrażliwości na innych, o zaufaniu do Boga, o ryzyku wiary, o odwadze świadectwa, ale za chwilę przyjedzie autobus. Jedzie przeciwie do Opola, gdzie na tamtejszym uniwersytecie zaczęła studiować administrację. Nie jest jej łatwo z powodu nowego środowiska i braku częstego kontaktu ze swą imienniczką. – Ale skoro Pan jest ze mną, to co albo kto przeciwko mnie? – rzuca na pożegnanie.

### W imię Boga

Cała trójka spotkała się w Strzegomiu na Diecezjalnych Warsztatach Muzyki i Tańca. We wspólnocie ponad stu podobnie myślących, przeżywających swoje zadomowienie w Kościele i ufających Bogu młodych ludzi umacniali swoją młodzieńczą wiarę.

Trafili tam albo z powodu katolickiego wychowania, albo dzięki zafascynowaniu swoim księdzem,

albo z miłości i podziwu dla katolickiej miłości małżeńskiej. Mieli szczęście. Na różnych etapach swojego życia spotkali świadków wiary. I pewnie dlatego, gdy Sandra sięga po swoją djembe, Bartek przygotowuje „bum, bum rurki”, a Agnieszka rozwija flagi, wiedzą, że ich gra i taniec będą przede wszystkim uwielbieniem Boga, który wkroczył do ich życia dzięki ludziom Kościoła. Boga, który zaprosił ich w ten sposób do zażyłości niezwykłej i przekraczającej najsmielsze oczekiwania. Boga, który czyni wielkie rzeczy nie tylko w życiu świątobliwych i poukładanych, ale każdego, kto zaryzykuje zawierzenie.

– Ludzie tak nie umieją, ludziom to nie przychodzi łatwo, u ludzi to bardzo ryzykowane i niestałe – zaznacza Sandra. – On jest inny. On jest wierny i kocha zapamiętałe takich jak my: zwyczajnych, ciekawych życia, przeżywających wątpliwości i rozterki – zapewnia Agnieszka. – A czasami rozdartych, bo Duch chce czego innego niż ciało – uśmiecha się Bartek.

Tych troje przekonało się jednak, że warto zaryzykować. Pozostali? Wciąż czekają na swoich przewodników, którzy za przykładem Andrzeja znad Jeziora Galilejskiego podbiegną do nich, jak on przyszedł do Piotra, swego brata, i obwieszczą im najważniejsze odkrycie swego życia: „Znalazłem Mesjasza! To znaczy Zbawiciela. Chodź, przekonaj się!”. ■

**Agnieszka swoim doświadczeniem Boga chce się dzielić także na studiach w Opolu**







KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Bp Ignacy Dec

Wiemy bardzo dobrze, że nie wystarczy cztery ściany, by można było powiedzieć, że ma się dom. Dom bowiem to przede wszystkim ludzie, którzy są sobie bliscy, którzy się kochają, rozumieją, mają do siebie zaufanie, którzy mogą na siebie liczyć, którzy ze sobą współpracują. O dom rodzinny należy dbać. **Wyrażam wam wdzięczność, że troszczyście się o wasze świątynie parafialne i filialne jak o własny dom, pragnąc, by wyglądały jak najpiękniej. Starajcie się o to, by te domy nigdy nie były puste, by w nich pogłębiała się nie tylko wasza więź z Bogiem, ale i między wami, wierzącymi w Chrystusa braćmi i siostrami.** W okresie Adwentu szczególną okazją do takich spotkań są Msze św. ku czci Matki Bożej zwane Roratami. Przybывajcie na nie licznie wraz ze swoimi dziećmi i wnukami, pielęgnując w ten sposób nasze piękne polskie i chrześcijańskie tradycje. Niech dzieci, niosąc kolorowe lampiony w rękach, uczą się wychodzenia naprzeciw przychodzącego Pana.



4 grudnia – górnicze święto bez górników

# Św. Barbara na bezrobociu?

Dawniej znaczna część mieszkańców naszej diecezji utrzymywała się z górnictwa.

**Zagłębie wałbrzysko-noworudzkie należało do większych w Polsce.**

Dziś zostały jedynie wspomnienia.

Węgiel na ziemi wałbrzyskiej zaczęto wydobywać w XVI w. Na przełomie XIX i XX było to jedno z największych zagłębi węglowych w Europie. Górnicy jak mało która grupa zawodowa wytworzyli wiele własnych tradycji, którymi kierowali się w pracy i w czasie wolnym. Silna identyfikacja zawodowa spowodowana była charakterem wykonywanej pracy. To sytuacja, w której ma się świadomość, że każde zejście do sztolni może być ostatnim dniem życia. Modlitwy w trudnych chwilach płynęły zwłaszcza do św. Barbary. Znamienne jest to, że w jej pośrednictwo i działanie wierzyli nawet ci, których relacje z Bogiem nie były do końca poukładane.

## Miasto na czarnej skale

Kiedy 15 lat temu z nie do końca racjonalnych powodów niemal z dnia na dzień zlikwidowano zagłębie wałbrzysko-noworudzkie, wszystko się zmieniło. Wtedy jedynie zachowywanie górniczych tradycji dawało nikłe poczucie stabilizacji. Do dziś gwarkowie opowiadają, jak obchody górniczego święta rozpoczynane na początku grudnia trwały aż do Bożego Narodzenia, a nawet dłużej. Ważnym elementem tych obchodów były karczmy piwne, podczas których pielęgnowano zawodowe tradycje. Karczmy odbywają się w Wałbrzychu do dziś. Jednak z roku na rok zamieniają się one z okolicznościowych zabaw w spotkania wspominkowe emerytów o kolejnych kolegach, którzy odeszli do wieczności.

Stowarzyszenie Gwarków KWK „Victoria” i Kopalń Wałbrzyskich jest największym stowarzyszeniem, jakie dziś działa w regionie. Grupa kilkunastu zapaleńców



Szóstoklasiści ze szkoły im. Gwarków Dolnośląskich przy Żelaznym Górniku

MIROSLAW JAROSZ

stara się zachować dla potomnych bogactwo górniczych tradycji. Skoro od lat nie ma już kolejnych górników, chce przekazywać je dzieciom i młodzieży. Kilka lat temu jedna z wałbrzyskich szkół przyjęła imię Gwarków Dolnośląskich. Przy okazji górniczego święta gwarkowie spotykają się z dziećmi i opowiadają kopalniane historie. Są konkursy i okolicznościowe apele. Od 10 lat organizowany jest też międzyszkolny konkurs plastyczny o tematyce górniczej. Szkoła znajduje się tuż obok kościoła św. Barbary. Właśnie tam, jak dawniej, zaczynają się lub kończą Msze św. szkolne spotkania z okazji górniczego święta. – Wałbrzych wyrósł na górnictwie – tłumaczy Mariola Rząsowska, dyrektor Gminnego Zespołu Szkół nr 2. – To historia również tej młodzieży, dlatego warto im ją przybliżyć.

## Żelazny Górnik

Faktycznie, kiedy pytam, czy któryś z ojców lub dziadków pracował w kopalni, ręce podnosi niemal cała klasa. Okazuje się, że chodzi raczej o dziadków i pradziadków. Dzieci chętnie dzielą się historiami o zaspanych górnikach i cudem uratowanych, jakie słyszeli od dziadków. – Trzeba jednak powiedzieć, że dla nich te historie są coraz mniej realne, a coraz

bardziej bajkowe – dodaje Mariola Rząsowska. – Pamięć odchodzi tak szybko, jak kolejni gwarkowie. Mimo to staramy się dzieciom choć w części przybliżyć tradycje. Choćby skok przez skórę. Dawniej musieli to zrobić nowi górnicy, u nas przeskakują pierwszoklasiści podczas pasowania na ucznia.

Dzięki gwarkom szkoła ma wiele górniczych pamiątek. Najcenniejszą jest „Żelazny Górnik”. To drewniana figura z 1916 r. związana z akcją charytatywną przeprowadzoną w czasie I wojny światowej na rzecz cierpiących nędzę rodzin poległych na froncie górników. Każdy ofiarując odpowiedni datek, mógł wykupić honorowy gwóźdź i wbić go w drewno pomnika. W posiadaniu szkoły jest też tekst modlitwy do św. Barbary z I poł. XV w. Oto jej fragment we współczesnym tłumaczeniu z jęz. niemieckiego: „O święta Barbaro, zlituj się nademną, żebym się nie został pod tą ziemią ciemną. Żona by płakała, dzieci by płakały, boby swego ojca nie widziały. (..) Wspomóż mnie przed obliczem Najwyższego Sędziego wtedy, kiedy nieprzyjaciele mojej duszy zechcą ją zawstydzić i zgubić”.

Dla górników nie ma dziś w Wałbrzychu pracy. Dla św. Barbary chyba jednak się znajdzie.

Mirosław Jarosz

„Kościół naszym domem” – nowy rok liturgiczny

# Nie ma już czasu

O statkach bez załogi i o tym, dlaczego proboszcz nie musi być alfą i omegą, mówi  
**ks. Krzysztof Ora.**

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Dwadzieścia lat temu Akcja Katolicka miała być zrywem laikatu, szansą dla świeckich – i co?**

**Ks. KRZYSZTOF ORA:** Mam wrażenie, że tak postawione pytanie zakłada już odpowiedź: Akcja Katolicka nie poderwała świeckich. I należy się zgodzić, że na dzisiaj, przynajmniej w naszej diecezji, Akcja Katolicka jest niedostatecznie odkryta. Kiedy obecnie mówimy o tym stowarzyszeniu ludzi świeckich, to warto zauważyć, jakim prorokiem naszej epoki był bł. Jan Paweł II. Już dwadzieścia lat temu przewidywał sytuację, w jakiej może znaleźć się Kościół w Polsce. Papież zwracał uwagę, że w przyszłości za Kościół, za jego obecność w świecie większą odpowiedzialność powinni ponosić świeccy. Dlatego po roku 1989 polecał biskupom polskim, by w diecezjach tworzyli struktury AK. Wydaje się, że dwie dekady temu nie wszyscy rozumieliśmy, o co papieżowi chodziło. Dzisiaj jest inaczej. Sytuacja w Polsce nie pozostawia złudzeń, że skleryzowany Kościół, parafia kojarzona wyłącznie z proboszczem, to jak statek bez załogi. Panuje powszechna zgoda co do tego, że Kościół jest wspólnotą, która jest powierzona pieczy kapłana. Nie oznacza to jednak, że tylko on ma prawo głosu i działania. Wszyscy ochrzczeni świadomie przeżywający swoją przynależność do Kościoła są powołani do zaangażowania

na rzecz wspólnoty, na rzecz ewangelizacji swojego środowiska. Dlatego mam nadzieję, że Akcja Katolicka jest w przededniu swojej reaktywacji. Polska teraźniejszość czeka na aktywnych katolików, którzy w porozumieniu ze swoimi duszpasterzami, w swoich społecznościach, będą skutecznie wpływać na kształt ich życia, na podejmowane w nich decyzje.

**A może świeccy nie chcą być jedynie narzędziami w rękach księży?**

– Ksiądz ma być pasterzem, czyli tym, który prowadzi powierzonych mu wiernych ku zbawieniu. Ale taka funkcja i cel nie zakładają przedmiotowego traktowania świeckich. To dobrze, że są w dalszym ciągu parafianie, którym zależy na Kościele w ich miejscowościach i którzy chcą się włączyć w zespół bliższych współpracowników proboszcza. Wiele zależy właśnie od księdza proboszcza: na ile uzna on, że nie jest alfą i omegą w każdej dziedzinie i z tego prostego powodu potrzebuje się konsultować z innymi. Przecież proboszcz wcale nie musi zmagać się ze wszystkim sam. Może podzielić się trudnościami i zamiarami ze swoimi parafianami, licząc na ich wsparcie, na ich zaangażowanie. Ta współodpowiedzialność za szeroko rozumiane życie parafii świeckim się należy.

**Jeździsz po diecezji, oprócz grup remontowych widzialesz gdzieś świeckich decydujących o np. duszpasterstwie? Nie mamy parafialnych rad duszpasterskich, prawda?**

– Nie jest tak źle w parafiach, ponieważ rady parafialne od strony formalnej raczej istnieją.

Zastanawia jednak, że są one najczęściej ciałem, które koncentruje się wyłącznie na sprawach gospodarczych, budowlanych. Tymczasem, poza troską o materialną stronę Kościoła, konieczne jest wspólne staranie o właściwy poziom duszpasterstwa, o jego otwarte na potrzeby parafian styl i ofertę. To jest właśnie pole działania parafialnej rady duszpasterskiej. Ona powinna być zgromadzeniem cieszących się dobrym imieniem parafian reprezentujących różne grupy formacyjne i wiekowe w danej parafii.

**W austriackiej diecezji mojego kolegi świecki jest kanclerzem kurii i oficjałem sądu. Będzie to możliwe u nas?**

– Nie nastąpi to za rok lub pięć, ale niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości świeccy wejdą do zespołu bliższych współpracowników biskupa diecezjalnego. Może niekoniecznie ludzie świeccy będą od razu pełnić funkcje, o których wspominasz, ale z pewnością ich kompetencje i poczucie odpowiedzialności za Kościół powinny być czym prędzej, w możliwie szerokim zakresie, spożytkowane.

**Chcesz zorganizować Forum Rad Parafialnych. Co im powiesz: bierzcie parafie w swoje ręce? Oni nie uwierzą!**

– Intencją przewidzianego na wiosnę przyszłego roku forum, które – mam nadzieję – zgromadzi przedstawicieli rad parafialnych z całej diecezji, nie jest kościelny zamach stanu. Nie chodzi o to, by świeccy przejęli władzę w konkretnej parafii. Będziemy się stali pozytywnie zarazić duszpasterzy i ich parafian możliwościami, jakie daje aktywny udział świeckich w życiu parafii. Istotne jest, by wszyscy nabrali przekonania, że bez wsparcia ze strony laikatu szeroko rozumiane zarządzanie parafią jest zubożone i mniej skuteczne.

**„Kościół naszym domem” – to hasło nowego roku liturgicznego. Świeccy w Kościele czują się raczej gośćmi. To księża są gospodarzami. Przez rok da się z tym coś zrobić?**

– To prawda, że do zrobienia jest dużo i prawdą jest także to, że nie sposób zrealizować takie zadanie w ciągu jednego roku. Ale należy iść w kierunku formowania świadomości zadowolenia się każdego parafianina w Kościele, w kierunku większego niż dotychczas wzajemnego zaufania i pełnego otwarcia się na siebie. O to będziemy się modlić i liczymy na współpracę w tym dziele wszystkich zainteresowanych.



Ks. ROMAN TOMASZCZUK



PANORAMA PARAFII Niepokalanego Poczęcia NMP w Złotym Stoku

# Żeby zrobić, trzeba zacząć



DIAGMARA ALCHIMOWICZ

To całkiem zwykła parafia o wcale nie najlepszej sytuacji społecznej. Mimo to **wiele się tu dzieje. Jak oni to robią?**

Wjeżdżających do Złotego Stoku wita napis: „Miasto złotej przygody”. Malowniczo usytuowane o bogatej historii. Niedgdyś tętniące życiem i bogate. Znane z wydobywanego tu dawniej złota. Parafia istniała tu już w 1331 r. Obecny kościół parafialny w stylu neogotyckim wybudowano w 1876 r. Do dziś w tym małym miasteczku stoją aż trzy kościoły i kilka kolejnych w okolicy.

## W organistówce

Przemiany gospodarczo-społeczne zmieniły miejscowość. – Już sama statystyka wiele mówi o tym, co zaszło tu w ostatnich latach – wyjaśnia Waldemar Wieja, nauczyciel historii w miejscowej szkole. – Jak policzyłem, w latach 1971–1980 były tu 904 chrzty, 436 ślubów i tylko 242 pogrzeby. Później proporcje się odwróciły. W ostatnich 10 latach były 354 chrzty, 150 ślubów i aż 477 pogrzebów.

Do miejscowego Zespołu Szkół Samorządowych uczęszcza prawie 600 dzieci. Niestety, kiedy później młodzież wyjeżdża na studia, do rodzinnej miejscowości najczęściej już nie wraca. Niewielu

jest tu ludzi w sile wieku, bo i niewiele jest miejsc pracy. Sporą grupę stanowią ludzie starsi i na różnego rodzaju zasiłkach. – W takich okolicznościach przyszło nam prowadzić tutejsze duszpasterstwo – wyjaśnia proboszcz ks. Józef Siemasz. – Nie narzekamy, tylko staramy się sprostać potrzebom. Wyremontowaliśmy więc byłą organistówkę, by dzieci, młodzież i starsi mieli się gdzie spotykać.

I rzeczywiście, jak na niewielką parafię działa tu sporo grup. Jest Liturgiczna Służba Ołtarza, schola, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, grupy Żywego Różańca i Towarzystwo Przyjaciół Seminarium. Ostatnio dzięki działaniu franciszkanów z Kłodzka kilka osób wyraziło chęć przystąpienia do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Sala sprawia, że spotkania formacyjne odbywają się tu przed cały rok. Parafianie organizują tu również okolicznościowe imprezy przy jubileuszach, chrztach, komuniach czy stypach. – To miejsce przy kościele jest otwarte dla wiernych

– dodaje ks. Siemasz. – Cieszę się, że z tego korzystają, bo każde takie spotkanie buduje wspólne więzi.

## Dzieje się

Wierni sami podejmują wiele inicjatyw. Najbardziej widoczne są festyny rodzinne. Pierwszy tuż przed wakacjami koordynuje Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Pieniądze, które udaje się wtedy zebrać, przeznaczane są na letni wypoczynek. W tym roku udało się zorganizować kolonie w Międzyzdrojach dla 40 dzieci. We wrześniu rada parafialna z Akcją Katolicką organizują festyn „Babie Lato”. Wtedy zbierane są pieniądze na potrzeby parafii. Bo tutejszą tradycją się stało, że co roku jest tu robiony jakiś duży remont. W 2009 r. po 20 latach przerwy ruszył zegar na kościelnej wieży, wokół świątyni zrobiono nagłośnienie, a w Mąkolnie wyremontowano dach. W roku 2010 wyremontowano kolejny dach, tym razem w Płonicy. W tym roku robiona jest tam elewacja, a w kościele parafialnym rozpoczęto pierwszy etap montażu ogrzewania. W przyszłości wspólnota chce m.in. wyremontować kaplicę św. Antoniego w Mąkolnie i dokończyć remont organistówki. Oczywiście to wszystko nie byłoby możliwe, gdyby musiała korzystać jedynie z własnych środków. Pisane są więc projekty i sprawnie pozyskuje się środki zewnętrzne.

Warto też wspomnieć o parafialnym punkcie Caritas, z którego korzysta prawie 900 osób. Co miesiąc wydawane jest w nim blisko 1,5 tony żywności.

Warto też wspomnieć o parafialnym punkcie Caritas, z którego korzysta prawie 900 osób. Co miesiąc wydawane jest w nim blisko 1,5 tony żywności.

Mają formację, jest i informacja. Od dwóch lat wspólnota wydaje miesięcznik „Złoty Dzwon”. – Dokumentujemy wszystkie ważne wydarzenia z życia parafii i parafian – mówi Waldemar Wieja, odpowiedzialny za pismo. – Jest to również swoista kronika Złotego Stoku.

Na koniec trzeba podkreślić, że i modlitwa nie jest zaniedbywana. Przez cały rok odbywają się tu regularnie nabożeństwa fatimskie. W każdą środę jest nowenna do MB Nieustającej Pomocy, w pierwsze piątki nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, a w soboty do Najświętszego Serca Maryi. Owocem tegorocznych rekolekcji adwentowych, które poprowadzi o. Ryszard Żuber z Niepokalanowa, ma być powstanie grupy Rycerstwa Niepokalanej. **Mirosław Jarosz**

## Zdaniem proboszcza



– Gdyby nie ludzie, to ksiądz sam w parafii wiele by nie zrobił. Zadaniem kapłana jest odpowiednio

pokierować wiernymi. To parafianie przychodzą z pomysłami i mówią, że trzeba zrobić to lub tamto. Wtedy się ich wspiera. Bo kiedy przychodzą pierwsze trudności, przychodzi też zniechęcenie. Ludzie zaczynają mówić: „to zadanie chyba nas przerasta”. Tłumacząc im wtedy, że wspólną pracą i z Bożą pomocą damy radę. Jak dotąd, to się sprawdza, bo udało nam się zrobić naprawdę wiele. Czasem żeby coś zrobić, trzeba po prostu zacząć, bo kalkulując po ludzku, byłoby to niemożliwe.

**Ks. Józef Siemasz**

Rocznik 1966. Świecony w 1993. Wikary w Nowej Rudzie-Słupcu. W latach 2004–2008 proboszcz w Różance. Od 3 lat proboszcz w Złotym Stoku.

## Zapraszamy na Msze św.

**DNI ŚWIĄTECZNE: 7.30** (Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP), **8.00, 10.30** (dzieci i młodzież), **12.00** (Suma), **18.00**; filie: Chwalisław – **8.30**, Mąkolno – **10.00**, Płonica – **11.30**.

**DNI POWSZEDNIE: 18.00**; filie: **16.00** – Chwalisław (śr.), Mąkolno (czw.), Płonica (pt.)  
[www.parafia.zlotystok.diecezja.swidnica.pl](http://www.parafia.zlotystok.diecezja.swidnica.pl)

